TENIS ZAWODNICZY

Marin Cilić: Gra w reprezentacji Chorwacji sprawia, że się wzruszam

maciej · 1 listopada, 2026



Wielki mistrz, triumfator US Open 2014, finalista Wimbledonu, były numer trzy światowego rankingu, a przy tym człowiek, który nie zapomniał, skąd wyruszył na podbój tenisowego świata. Marin Cilić w rozmowie z Tomaszem Lorkiem zabiera nas w podróż od skromnego Medjugorje, gdzie dorastał na tej samej ulicy co Ivan Dodig, po największe korty świata.

Opowiada o marzeniach, które dzięki tytanicznej pracy nabrały realnych kształtów, o trenerach, którzy zmienili jego karierę, i o chwilach, gdy sportowe emocje brały górę nad spokojem. Wracamy do magicznego Nowego Jorku z 2014 roku, gdy pod wodzą Gorana Ivanisevicia Cilić sięgnął po wielkoszlemowy tytuł, oraz do finału Pucharu Davisa w Lille, w którym spełnił marzenie z dzieciństwa. Bo reprezentowanie Chorwacji to dla niego coś znacznie więcej niż kolejny mecz. – Może kiedy spoglądasz na mój tenis, masz prawo nie dostrzegać we mnie wrażliwości, ale w głębi duszy każdy mecz w reprezentacji Chorwacji wywoływał we mnie gigantyczne wzruszenie – wyznaje Cilić i dodaje: – Puchar Davisa ma dla mnie kolosalne znaczenie. Możliwość reprezentowania kraju zawsze wiąże się z ogromnym zaszczytem. To prawda, że jako młody chłopak marzyłem o tym, aby grać w tenisa i móc kiedykolwiek zagrać dla kadry Chorwacji. Wielkie mecze na dużej tenisowej scenie, powiewa flaga Chorwacji – to budzi we mnie gigantyczne emocje. Ilekroć przywdziewałem koszulkę czy zakładałem dres reprezentacji podczas niezwykle prestiżowego Pucharu Davisa, zawsze odczuwałem dreszczyk emocji. Pasja jest kluczem do uprawiania sportu. Może kiedy spoglądasz na mój tenis, to masz prawo nie dostrzegać we mnie wrażliwości, ale w głębi duszy, każdy mecz w reprezentacji Chorwacji i niezwykłe chwile jakie przeżywałem będąc w kadrze, wywoływały we mnie gigantyczne wzruszenie.



W 2018 roku Chorwacja zdobyła Puchar Davisa, pokonując w finale reprezentację Francji 3:1. Fot. www.depositphotos.com

BUKOWA OSTOJA
Ośrodek wypoczynkowy
Bukowa Ostoja Nakielno
Nakielno 51
78-642 Nakielno
bukowa.ostoja.nakielno@gmail.com
+48 511 519 335
+48 451 000 101
Czytaj
Tenis Magazyn
Tenis. Ludzie. Pasja.

Nie brakuje wspomnień z Polski, pięciosetowej bitwy z Jerzym Janowiczem na warszawskim Torwarze ani refleksji o tym, dlaczego porażka potrafi być lepszą nauczycielką niż zwycięstwo. Chorwat wraca również do bolesnego finału Wimbledonu z Rogerem Federerem, rozegranego z ogromnym pęcherzem na stopie, i opowiada o niezwykłej drodze powrotnej na szczyt, której symbolem stał się triumf w Hangzhou w 2024 roku, wywalczony z pozycji 777. tenisisty świata.



Fot. 2xwww.depositphotos.com



Jest jeszcze Marin tata, dla którego widok synów naśladujących Jannika Sinnera i Carlosa Alcaraza bywa piękniejszy niż niejeden sportowy sukces. To opowieść o ambicji bez zadęcia, rodzinie, pokorze i pasji, która nie gaśnie. A na koniec także o polskiej jesieni, bocianach i obietnicy powrotu do kraju, w którym Cilić zawsze dobrze się czuł.

Tomasz Lorek

Fot. www.depositphotos.com

Cały tekst przeczytasz w jesiennym wydaniu TENIS MAGAZYNU: KUPISZ TUTAJ

Czytaj online i udostępnij:
https://tenismagazyn.pl/marin-cilic-gra-w-reprezentacji-chorwacji-sprawia-ze-sie-wzruszam/